

Dlaczego „mleko i miód” są biblijnym obrazem obfitości i o jakiej obfitości mowa?

Współcześnie właściwie powszechne w potocznym myśleniu oraz języku jest skojarzenie, że *opływanie w mleko i miód* to synonim wszelkiej, nieograniczonej – nadto dostępnej w sposób łatwy oraz bezproblemowy a nawet ciągle – obfitości, wręcz stanu, miejsca lub czasu różnorodnego nasycenia¹. Dla osób zaznajomionych z Biblią jasne jest nadto, że wyrażenie to ma swoje zakorzenie i pochodzenie biblijne. Wyrażenie „ziemia płynąca mlekiem i miodem”, stanowiąc synonim wszelkiej obfitości i piękna, faktycznie określało pierwotnie urodzajność Ziemi Izraela a zarazem ojczyzny naszego Zbawiciela².

W takim znaczeniu przekonuje o tym dobitnie np. tekst Wj 3,8:

¹ [!] Z tej też przyczyny także temat niniejszego przyczynku nie jest przypadkowy, ale wypływający z mojej wdzięcznej pamięci obejmującej okres studiów na Instytucie Nauk Biblijnych KUL w latach 2004–2009 najpierw pod kierunkiem śp. Ks. Prof. Ryszarda Rubinkiewicza SDB, a następnie właśnie obecnego Dostojnego Jubilata.

² Tradycja o wyjątkowej obfitości pokarmów na terenie Ziemi Świętej znana była już w starożytności (por. *Opowiadanie o Sinnubie*, w: ANET 19; Tac. *Hist.* 5,6). Zob. J. LEMAŃSKI, *Księga Wyjścia*, Nowy Komentarz Biblijny. Stary Testament II, Częstochowa 2009, s. 147.

Zstąpiłem, aby go (...) wyprowadzić (...) do ziemi żyznej i przestronnej, do ziemi, która opływa w mleko i miód (...). Przeczytamy również w Pwt 26,15: „(...) pobłogosław Izraela (...) i ziemię – kraj opływający w mleko i miód – którą nam dałeś, jak poprzysiągłeś naszym przodkom... (zob. także: Lb 13,27; Pwt 6,3; 8,7-10; 11,8-12 oraz Jr 11,5).

Tu jednakże pojawia się problem. Zwrot ten w naszych czasach brzmi dziwnie w konfrontacji z obecnym – pięknym acz surowym wyglądem Ziemi Świętej i jej postrzeganiem w oczach współcześnie odwiedzających ją pielgrzymów. Uwzględnienie przez współczesnego odbiorcę faktu nasilonej eksploatacji obszarów leśnych Izraela dla celów budowlanych i opałowych w epoce przedchrześcijańskiej (por. np. Joz 17,15-18), w czasach Jezusa (por. np. Mk 2,4; Łk 5,19; J 2,20), a zwłaszcza rabunkowej gospodarki wyrębów lasów i wypasów trzód w okresie nowożytnym, w tym szczególnie w okresie arabsko-tureckim (a co za tym idzie postępowaniu procesów wymywania i erozji gleb, szczególnie na górskich zboczach i tym samym jej stopniowemu zubażaniu) rozwiązuje problematyczność tej kwestii jedynie częściowo.³

Dlaczego jeszcze zatem akurat: „mleko i miód”? Czy chodzi w tym przypadku o pewien „przykład najszlachetniejszych pokarmów zwierzęcych i roślinnych”, a może o symboliczną opozycję: „Kanaan – pustynia”, czy też raczej o wskazówkę, że Izraelici mogli w pełni korzystać z dóbr ziemi dopiero po zakończeniu stanu i czasu przeżywanej niewoli⁴?

Zwrot „mlekiem i miodem (płynący)” zwykle łączony jest z teologią deuteronomistyczną, choć wykazano również jego związek z innymi tradycjami w Pięcioksięgu. Przy tym hebrajski rzeczownik *miód* (דבַּשׁ) niekoniecznie musi oznaczać miód pszczeli (jak np. w Sdz 14,8-9.14), ale określa też słodki syrop uzyskiwany z soku winogron a zwłaszcza daktyli (zob. Pwt 8,8)⁵.

³ Por. W. CHROSTOWSKI, „Ziemia mlekiem i miodem płynąca”. *Medytacja nad geografją historyczną Palestyny*, Ruch Biblijny i Liturgiczny 44 (1991) 4–6, s. 134–135. Ponieważ znaczny Autor przytaczanego artykułu ledwie dotknął tematu będącego przedmiotem niniejszego przyczynku, wydaje się pożyteczne nieco go rozwinąć...

⁴ Por. J. LEMAŃSKI, *Księga Wyjścia*, s. 147.

⁵ Tamże. Daktylowe pochodzenie miodu w Pwt 8,8 rozstrzyga już Talmud Jerozolimski (Bikkurim 1,3). Nie tylko miód dlatego, że miód pszczeli byłby obcym wyjątkiem na liście wymienionych w nim bogactw, zawierającej jedynie produkty roślinne (a nie produkty zwierzęcego pochodzenia). Przede wszystkim ze względu na wspólny czas wzrostu i rozwoju pomiędzy Paschą a Pięćdziesiątnicą (tzn. wspólne zdetermi-

Dlaczego „mleko i miód” są biblijnym obrazem obfitości

Nadto wzmianki o „kraju płynącym miodem” (zob. Rdz 43,11; 2 Sm 17,29; 1 Krl 14,3) dotyczyć mogą zarówno zasobów miodu leśnego (zob. 1 Sm 14,25), jak i miodu skalnego (por. Pwt 32,13; Ps 81,17)⁶.

W tymże kontekście jako uderzająca jawi się wzmianka z prorocтва Izajasa, dotycząca obfitości mleka i miodu, wynikających bezpośrednio ze z n i s z c z e n i a [!] ziemi Izraelitów przez mocarstwowych najeźdźców, jakimi w 2 poł. VIII w. przed Chr. byli Asyryjczycy:

W owym dniu każdy będzie hodował sztukę bydła i dwie owce, a dzięki obfitemu udojowi mleka będzie jadł śmietaną. Zaiste, śmietaną i miód spożywać będzie każdy pozostały w kraju. (...) wszelki obszar, tam gdzie jest tysiąc winnych szczepów (...) będzie pastwą głogu i cierni. (...) wejdzie tam myśliwy, bo cała ziemia będzie pokryta głógiem i cierniami. (zob. Iz 7,21-24)

nowanie losu tych upraw), kiedy to pomiędzy połową kwietnia a połową czerwca, kwiaty *oliwki*, *winogrona*, *granaty* i *daktyle* otwierają się, a zalążkowe *figi* zaczynają się rozwijać. W tym samym okresie, ziarna *pszenicy* i *jęczmienia* wypełniają się skrobią. Tylko one także mogły być przyniesione jako ofiary z pierwszych owoców/plodów ziemi (*bikkurim*) do świątyni jerozolimskiej, stanowiąc jedno z ‘narzędzi’ monoteistycznego wyznania wiary w Izraelu. Stanowiły bowiem niejako wyznacznik: przynoszą to, co Ty, o Panie, mi dałeś, Ty, a nie moja siła i moc mej ręki, Ty, a nie inni bogowie. Zob. N. HAREUVENI, *Nature in our biblical heritage*, tłum. H. FRENKLEY, Neot Kedumim 1980, s. 35–42. W tym kontekście por. także: F. MICKIEWICZ, *Wychowawcze znaczenie pobytu Izraelitów na pustyni w świetle Pwt 8*, *Studia Theologica Varsaviensia* 31 (1993) 1, s. 141–156.

⁶ Por. W. CHROSTOWSKI, *Ziemia*, s. 135. Por. także: *Miód*, w: L. RYKEN, J.C. WILHOIT, T. LONGMAN, *Słownik symboliki biblijnej. Obrazy, symbole, motywy, metafory, figury stylistyczne i gatunki literackie w Piśmie Świętym*, tłum. Z. KOŚCIUK, Warszawa 2003, s. 527–528; *Miód*, w: J.I. PACKER, M.C. TENNEY (red.), W. CHROSTOWSKI (red. nauk. wyd. pol.), *Słownik tła Biblii*, Prymasowska Seria Biblijna 26, Warszawa 2007, s. 399–400; F.H. WIGHT, *Obyczaje krajów biblijnych*, tłum. R. PIOTROWSKI, Warszawa 1998, s. 45–46; *Miód*, w: H. LANGKAMMER, *Słownik biblijny*, Katowice 1982, s. 104; K. PAURITSCH, *Milch u. Honig*, w: A. GRABNER-HAIDER (red.), *Praktisches Bibel Lexikon*, Freiburg – Basel – Wien 1977, s. 755; H. HAAG, *Das Land der Bibel*, Stuttgart 2000, s. 43.52; J.J. PILCH, *Słownik kultury biblijnej*, tłum. M. ZAMORA, B. ŚLIWIŃSKA, Częstochowa 2004, s. 101; A. BORN, *Honig*, w: H. HAAG (red.), *Bibel Lexikon*, Leipzig 1969, s. 759–760. Opracowania słownikowe cyt. za: K. ZIAJA, *Wybrane motywy biblijne z Ksiąg Jozuego i Sędziów w Godzinkach o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny*, *Ruch Biblijny i Liturgiczny* 63 (2010) 1, s. 79–91, zwł. 88–89.

Choć mleko postrzegano w świecie koczowników m.in. jako zaledwie dodatek do potraw zasadniczych (por. Rdz 18,8), w tymże proroctwie mowa jest o tym, iż właśnie dzięki wielkiej obfitości uzyskiwanego mleka (i to mleka uzyskiwanego z zaledwie jednej tylko sztuki bydła mlecznego i dwóch owiec czy kóz), mleka wystarczy aż po ilości pozwalające, by je przerabiać. Wówczas stan niedostatku w zniszczonym i splądrowanym kraju, przerodzi się w stan obfitości, której je d - n o c z e ś n i e towarzyszyć będzie obfitość właśnie miodu pszczoł. Należy przy tym przyjąć, że pszczoł dzikich, gdyż nie ma tu mowy o ich hodowaniu⁷.

Powstaje więc pytanie, kiedy i jak zniszczenie, spustoszenie, aż po zarośnięcie dzikim głogiem oraz cierniami pozostają w związku z obfitością mleka i miodu? Odpowiedź jest prosta: tam gdzie obfita pasza – roślinność, tam też więcej mleka a ziemia „mlekiem płynąca”, to ziemia okryta roślinnością. Co zaś ma z tym wspólnego (dziki) miód? Miód jest najobfitszy na tych właśnie obszarach, gdzie bydło wytwarzało najwięcej mleka. Bowiem te same pastwiska, bogate w zieleń dla kóz i owiec, podtrzymywały jednocześnie od wieków miriady kwiatów, zapewniając ‘surowiec’ dla pszczoł potrzebny do wytwarzania miodu. Powtórzmy, że Biblia mówiąc o miodzie, nigdzie nie daje wyraźnie do zrozumienia, że chodzi o produkt uprawiany⁸.

⁷ Por. T. BRZEGOWY, *Księga Izajasza 1–12*, Nowy Komentarz Biblijny. Stary Testament XXII/1, Częstochowa 2010, s. 451n.

⁸ Zob. N. HAREUVENI, *Nature*, s. 12n. Do niedawna uważano, że pszczoły czasów biblijnych były wyłącznie dzikimi pszczołami, a miód, który wytwarzały, był traktowany jedynie jako własność wspólna. Pszczelarstwo zaś rozwinęło się wiele wieków później. Tymczasem na przełomie 2007 i 2008 roku zespół pod kierunkiem prof. Amihai Mazar z Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie odkrył w Tel Rechob (w dolinie Bet Szean) pasiekę, a w niej 30 dobrze zachowanych glinianych, cylindrycznych uli zrobionych z gliny i suszonej słomy, mających wysokość 80 cm i 40 cm średnicy. Miniaturowy otwór umieszczony na górze pozwalał pszczołom wejść do środka, natomiast miód wyciągało się przez otwór w dolnej części ula. Co więcej, w dwóch z uli znaleziono doskonale zachowane robotnice, trutnie, a nawet larwy. Znaleździło to datuje się na przełom X i IX w. przed Chr., czyli wczesny okres monarchii izraelskiej. Pasieka ta w szczytowym okresie rozwoju mogła składać się nawet z 200 uli i ponad miliona pszczoł, dostarczających nawet 500 kg miodu rocznie. Badania znalezionych szczątków pszczoł wykazały także, że w Tel Rechob nie hodowano lokalnych pszczoł, lecz *Apis mellifera anatoliaca*, które współcześnie występują w tureckiej Anatolii. Jest to wszakże jak dotąd jednostkowy dowód, iż już w okresie Pierwszej Świątyni w Izraelu podjęto też próby wytwórczego pozyskiwania miodu. Zob. https://pl.qwe.wiki/wiki/Tel_Rehov oraz A.M. WAJDA, *Ziemia mlekiem i miodem płynąca*, Głos Ojca Pio 121 (2020) 1, w: <https://glosojcapio.pl/biblia/item/835-ziemia-mlekiem-i-miodem-plyna-ca> (dostęp: 4.04.2020).

Dlaczego „mleko i miód” są biblijnym obrazem obfitości

Księga Przysłów poświadcza np., że ktoś znajdując miód mógł jeść go do syta: „Znalazłeś miód – tyle zjedz, ile trzeba, byś się objadłszy nie zwymiotował” (Prz 25,16). Podobne świadectwo znajdziemy w przytaczanej wcześniej Księdze Sędziów: Samson napotkał rój pszczół i znalazł miód w padlinie lwa, posilił się sam, a po powrocie do domu podzielił się nim jeszcze z rodzicami (por. Sdz 14,8-9). Zaś w 1 Sm 14,25-26a przeczytamy wprost : „(...) wszyscy ludzie udali się do lasu. Był zaś miód w tej okolicy. Ludzie weszli do lasu. Miód spływał (...)”. Te przykłady komponują się ze słowami Izajasza cytowanymi wcześniej. W następstwie wojen, gdy na uprawnych terenach brało górę zniszczenie – dzika roślinność rozkwitała.

Także prorocy dzielili ten punkt widzenia. Ozeasz postrzegał tereny zalesione jako bezpośredni skutek – znak zniszczenia rolnictwa: „Zniszczę jej winnice i sady figowe (...) W gąszcz je obrócę i będą się nimi pasły polne zwierzęta”. Micheasz zaś z właściwą sobie bezpośredniością wyrokował: „Syjon będzie jak pole zaorany (...) a góra świątyni [stanie się] szczytem zalesionym” (Mi 3,12; por. też 1 Mch 4,38). W efekcie w tym kontekście „opływanie mlekiem i miodem” suponowało wcześniejsze zniszczenie i spustoszenie⁹.

Przeprowadzane w Izraelu badania archeologiczne mogłyby dowodzić, że Izraelici byli pierwszymi, którzy zakładali stałe osiedla na większej części obszarów pogórzy. Upřednio zaś te niezamieszkałe górskie zbocza były pokryte dziewiczymi lasami, krzewami i kwiatami. W tym kontekście nie dziwią wskazania zawarte w Księdze Jozuego z czasu zasiedlania Ziemi Kanaan:

(...) jeśli jesteście licznym ludem, wejdźcie do zalesionej krainy, i wykarczujcie ziemię dla siebie (...) Otrzymałeś kraj górzysty i zalesiony: powinieneś go wykarczować a jego granice zająć (por. Joz 17,14-18).¹⁰

⁹ Zob. N. HAREUVENI, *Nature*, s. 15.

¹⁰ Mowa o badaniach William F. Albrighta, a później profesora Yohanana Aharoni. Kiedy Izraelici wkroczyli do Ziemi Obiecanej, rozpoczęli długi, mozolny proces wycinki wielkich sekcji nieuprawnych pagórkowatych terenów dla rolnictwa. Budowali kamienne tarasy na stokach wzgórz, aby powstrzymać wypłukiwanie ziemi ze zboczy; sadzili winnice, uprawy takie jak pszenica i jęczmień i zagajniki oliwek, granatów oraz fig – wszystko, co wymaga opieki. Kiedy rolnictwo osiągnęło swoje apogeum w ziemi Izraela w czasach biblijnych, pasterstwo kontynuowało swój rozkwit jedynie w terenach nie nadających się dla uprawy. Ta nowa równowaga pomiędzy rolnictwem i uprawą a pasterstwem trwała tysiąc lat. Zob. N. HAREUVENI, *Ecology in the Bible*, tłum. H. FRENKLEY, Neot Kedumim 1997, s. 11, oraz TENŻE, *Nature*, s. 16. Proces przejmowania nowych terenów przez karczowanie lasów i zakładanie tam osiedli znany

Obraz ten koresponduje ze środowiskiem opisanym przez zwiadowców Mojżesza wysłanych, aby zbadać kraj Kanaan. Pamiętając, iż Izraelici wchodzili do Kanaanu wraz ze swymi trzodami, ich entuzjastyczne świadectwo: „Udaliliśmy się do kraju, do którego nas posłałeś. Jest to kraj rzeczywiście opływający w mleko i miód, a oto jego owoce (...)” (Lb 13,27), staje się zrozumiałe, gdy przyjmiemy właśnie obecność licznych pastwisk dla owiec i kóz, z niewyczerpaną obfitością wielobarwnych kwiatów i brzęczeniem pracowitych pszczół¹¹.

Paradoksalnie, wiele pokoleń przed Izajaszem, ci zwiadowcy użyli tego zwrotu w znaczeniu opisu dla ziemi obiecującej, bo leżącej odłogiem, zaś najprawdopodobniej ok. 500 lat później Izajasz użył go również, ale aby przestrzec przywódców (i rolników) Izraela przed nieuchronnie zbliżającym się zniszczeniem żyźnej ziemi uprawnej, za sprawą walczących ze sobą obcych armii, które bynajmniej wcale nie zajmowały się samą ziemią¹².

Z informacją zawartą w Lb 13,27 nie stoi w sprzeczności intrygująca wzmianka zapisana w Lb 13,32n: „Kraj, który przeszliśmy, aby go zbadać, jest krajem, który pożera (hbr. rdzeń קל^{13}) swoich mieszkańców. Zaś wszyscy ludzie, których tam widzieliśmy, są wysokiego wzrostu”. Owo pożeranie można zinterpretować jako nawiązanie do różnych drapieżnych, czy też po prostu niebezpiecznych zwierząt, które wówczas żerowały w lasach Izraela, jak lwy, lamparty,

był już w III i II tysiącleciu, a w wieku XII przed Chr. w Palestynie nasilił się. Por. S. WYPYCH, *Księga Jozuego*, Nowy Komentarz Biblijny. Stary Testament VI, Częstochowa 2015, s. 399.

¹¹ Jak zauważył już wcześniej W. Chrostowski: „lasy zatrzymywały dużą ilość wody podskórnej, dzięki czemu biblijna Palestyna posiadała znaczne połacie pastwisk. Karmiły się na nich przeważnie owce i kozy, od których pochodziło najwięcej mleka”. Por. W. CHROSTOWSKI, *Ziemia*, s. 135.

¹² Izajasz, prorokując, próbował m.in. ochronić swój kraj przed skutkami zgubnych, wzajemnych paktów obronnych, jakie królowie Izraela, wmieszani w lokalne wojny (jak np. wojna syro-efraimska), podpisywali z którąś z walczących potęg. Tak też ok. 730 r. przed Chr. napominał Achaza, króla Judy, by rozważył, jakie zniszczenia przyniesie to ziemi ojczystej. W ten sposób także uzmysławiał pośrednio, że radykalne zmiany związane z ziemią zmieniają jednocześnie środowisko naturalne, a w ten sposób niszczą istniejące wzajemne relacje pomiędzy organizmami żyjącymi na niej – łącznie z człowiekiem. Zob. N. HAREUVENI, *Ecology*, s. 17.

¹³ Ten hebrajski rdzeń wyrażać może również czynność jedzenia, której podmiotem są zwierzęta. Zob. M. OTTOSSON, *akl ('kl)*, TDOT I, s. 236–241. O tym, iż Stary Testament przedstawia lasy jako miejsca niebezpieczne (inaczej aniżeli ówczesne ogrody), miejsca niezwiązane z przynależnością do nikogo, zob. A. TRONINA, *Drzewo życia w rajskim ogrodzie. Biblijne korzenie mistyki krzyża*, Częstochowa 2017, s. 24–29.

Dlaczego „mleko i miód” są biblijnym obrazem obfitości

wilki, niedźwiedzie, dziki, na temat czego znajdziemy liczne biblijne wzmianki (por. Rdz 49,27; 1 Sm 17,34-37; 2 Sm 17,8; 23,20; 2 Krl 2,24; Prz 17,12; 28,15; Ps 50,10; 80,14; Pnp 4,8; Am 3,4; 5,19; Oz 13,8; Iz 11,6; 65,25; Jer 4,7; 5,6; 12,8; 13,23; Lm 3,10; Syr 13,17; 25,17; 47,3). Autor Psalmu 50,10 mówi np. nawet o „tysiącach zwierząt na górach”. Te drapieżniki, m.in. po spustoszeniu i najeździe asyryjskim (w poł. VIII w. przed Chr.), w okresie zaawansowanego już rolnictwa, zwierzęta których przestrzeń życiowa została uprzednio ograniczona zaledwie do zalesionych obszarów w otoczeniu rzeki Jordan, mogły na powrót rozszerzyć obszar swego egzystowania na terenie Samarii wszędzie tam, gdzie po podboju uprawna ziemia zaczęła zarastać gęstą i dziką roślinnością¹⁴.

Osobną kwestię stanowi przypadek użycia frazy „mleko i miód” w Lb 16,13, gdzie to odniesiona zostaje ona do ziemi E g i p t u [!], który nazwany zostaje właśnie „ziemią płynącą mlekiem i miodem: Czyż nie dosyć tego, żeś nas wyprowadził z kraju opływającego w mleko i miód, by nas wygubić na pustyni, ale jeszcze chciałbyś sobie przywłaszczyć władzę nad nami?”.

Powstaje uzasadnione pytanie: dlaczego także Egipt? I w jaki sposób miałyby to stosować się do Egiptu, który był znany powszechnie ze swych walorów rolniczych? W tym przypadku zauważyć trzeba najpierw, że sformułowanie to zostaje wyartykułowane przez buntowników pod przywództwem Koracha i jego zwolenników podczas rebelii przeciwko przywództwu Mojżesza na pustyni. Dokładniejsza analiza bezpośredniego kontekstu wskazuje, że wypowiedź ta podkreślać ma pierwszorzędnie raczej brak obiektywizmu owych szemrzących i buntujących się, ich złe usposobienie, na co chciał też wskazać autor natchniony, ukazując przewrotność i nieuczciwość buntowników wobec samego Boga a zarazem Mojżesza jako ich przywódcy (por. np. Lb 14,2-3.9-10)¹⁵. Część egzegetów w tym kontekście mówi wprost o bluźnierstwie, wypowiedzianym z premedytacją, by celowo w sposób bluźnierczy kraj niewoli scharakteryzować

¹⁴ Zob. N. HAREUVENI, *Ecology*, s. 11.

¹⁵ D. Adamczyk, opisując wędrówkę na pustyni do ziemi obiecanej, problem podkreślonego w Biblii po wielokroć *szemrania* Izraelitów, ukazuje ów bunt jako brak dobrej woli po ich stronie dla prowadzenia ich przez Boga, brak woli zdania się na Niego, a także symbolicznie jako odrzućcie cudownego pokarmu wyzwolonych wybrańców Boga, na rzecz pokarmu „domu niewoli” i to w szczytowym momencie realizacji Bożej obietnicy. Niewdzięczność ta wynikała – jak dowodzi autor – z ludzkiej logiki rozumowania, obciążonej grzechem pierworodnym. Por. D. ADAMCZYK, *Biblijne „szemrania i tęsknoty” Izraelitów za Egiptem na podstawie Księgi Liczb*, Zeszyty Formacji Katechetów 41 (2011) 1, s. 48–54.

terminem, który odnosił się do ziemi obietnic Bożych, aby z kolei podważając Mojżeszowe przywództwo, podważyć jednocześnie przywództwo tego, który go wybrał – samego Boga Jahwe¹⁶.

Wszystkie te argumenty wydają się jak najbardziej słuszne w kontekście przesłania teologicznego całej Księgi Liczb. Możliwe jednak, iż istnieje jeszcze inne, dodatkowe wy tłumaczenie, współistniejące niejako w tle tego, co zasadnicze. Otóż w instrukcji Józefa egipskiego danej braciom:

Kiedy zaś faraon was zawezwie i zapyta: Jaki jest wasz zawód, odpowiecie: My służy twoi, trudnimy się od dziecka hodowlą trzód, zarówno my, jak i nasi przodkowie. I wtedy tylko będziecie mogli się osiedlić w Goszen, bo obrzydzenie wzbudza w Egipcjanach każdy pasterz trzody (Rdz 46,33-34).

Tę wzmiankę czytać trzeba wszakże w łączności z informacją obecną w Rdz 47,6:

Cały kraj egipski stoi przed tobą otworem. W najlepszej jego części osiedl twego ojca i twych braci; niechaj więc zamieszkają w kraju Goszen. Jeśli zaś wiesz, że są wśród nich ludzie dzielni, uczyn ich zarządcami mojego żywego dobytku, niech czuwają nad moimi trzodami.

Otóż – co wiedzą specjaliści z zakresu rolnictwa – owce i kozy to niebezpieczni ‘wrogowie’ dla każdego uprawianego pola, gaju lub winnicy. Dlatego to, w rolniczym kraju jak Egipt, mogli „wszyscy pasterze wzbudzać obrzydzenie/odrazę”. Z tego powodu Izraelitom (jako pasterzom) nie przeznaczono w Egipcie ani ziemi rolniczej, ani też jałowej pustyni, czy pustkowie; ale raczej „ziemię najlepszą”, jak czytamy (hbr. *bəmətaḅ ḥāʾāreš*), z ich ówczesnego punktu widzenia [!]. Bez debatowania nad rzeczywistą lokalizacją „ziemi Goszen” w Egipcie w świetle tej informacji przyjąć należy, że ziemia Goszen nie była terenem rolniczym, lecz także jednym z bogatych pastwisk własnych trzód władcy Egiptu¹⁷.

¹⁶ Por. E.N. ZWIJACZ, *Obraz ludu Bożego według Księgi Liczb*, Kraków 2010, s. 379–386, zwł. s. 384.

¹⁷ Egzegeci wydają się zgadzać, iż Egipcjanie również wypasali w Goszen. Jak uważa J. Lemański, ulokowanie to zależało od faraona, a nie od Józefa. Józef przedstawił braci jako *pasterzy ‘matej’ trzody* (hbr. kol-rōʿē^h šōʿn), jako specjalistów nie tylko

Dlaczego „mleko i miód” są biblijnym obrazem obfitości

W tym przypadku wypowiedź buntowników opisujących Goszen jako „ziemię płynącą mlekiem i miodem”, byłaby więc dodatkowo motywowana (tendencyjnym?) przedkładaniem pastwisk egipskich nad pastwiska Kanaanu, a tym samym jeszcze jednym odcieniem złudnego ‘sentymentu za miejscem niewoli’ (por. np.: Lb 11,4n), z której Mojżesz wyprowadził Izraelitów na pustynię SynAj. Tak więc konsekwentnie zwrot „ziemia płynąca mlekiem i miodem” mógłby odnosić się ostatecznie także i w Lb 16,13 do nieuprawnego terenu okrytego dziką roślinnością (a zarazem kwieciami).

Powtórzmy: określenie „ziemia płynąca mlekiem i miodem” wpisało się w pamięć Izraelitów jako pozytywne oraz niejako urzekające dla nich wyrażenie przede wszystkim i wtenczas, dopóki byli oni pasterzami (czy też przynajmniej półpasterzami), dopóki byli ludźmi przeżywającymi pobyt na ziemi jako ciągłe pielgrzymowanie, jako bycie w drodze, każdego dnia od nowa zarazem i zmagając się o swój byt, oraz powierając go Bożej Opatrzności¹⁸.

* * *

W czasie przeżywania przez nas wszystkich, przez ludzi na całym świecie, wciąż jeszcze skutków pandemii niszczącego k o r o n a w i r u s a (SARS-CoV-2 / COVID-19), pandemii pustoszącej światowe rynki, przewracającej ‘do góry nogami’ ludzkie myślenie oraz wartościowanie, warto być może zapamiętać, że kraj obfitości „mleka i miodu” (nie zaś „wina i mięsa” – por. Iz 25,6), kraj „mlekiem i miodem opływający” – to kraj łowiecki i pasterski. Oznacza to spojrzenie nań z punktu widzenia nomadów, czy seminomadów, nie zaś z punktu widzenia ludzi osiadłych. Wydaje się to istotne, gdyż w takim przypadku, chodzi zatem o kraj uwolniony od ludzkiej nadmiernej zapobiegliwości właściwej

od wypasu, ale i hodowli. Jakkolwiek J. Lemański przyczyny niechęci Egipcjan do izraelskich pasterzy upatruje raczej hipotetycznie albo w *odrębności kulturowej Azjatów*, albo w *negatywnej tradycji związanej ze wspomnieniem Hyksosów* – obcych królów-pasterzy, to jednak mówi również o negatywnym stosunku, czy też negatywnym obrazie nomadów, zajmujących się pasterstwem, którego Egipcjanie nie ceniliby wysoko. Wówczas jednak, jak zauważa, ostateczne wnioski faraona powinny być odwrotne [?!]. Mimo to J. Lemański przytacza także znamienne uzasadnienie targumiczne [!] owej egipskiej odrazy z Rdz 34,46b: *ponieważ Egipcjanie wszystkich pasterzy trzymają na dystans*, podkreślając zarazem, że łagodzi on negatywną wymowę oceny zawartej w Rdz 46,34b. Zob. J. LEMAŃSKI, *Księga Rodzaju 37–50*, Nowy Komentarz Biblijny. Stary Testament I/3, Częstochowa 2015, s. 382–388, zwł. s. 383 oraz 387n.

¹⁸ Zob. N. HAREUVENI, *Nature*, s. 21n.

Piotr Waszak

osiadłemu życiu a zarazem kraj, w którym poprzez skromniejsze posiadanie zacierają się różnice – podziały na biednych i bogatych. To także kraj stanowiący owoc jakiegoś szczególnego błogosławieństwa Bożego, w którym ludzie bardziej zaufają Bożej dobroci, aniżeli swojej własnej przemyślności, przez co zapoczątkują nową erę właściwą ludziom żyjącym ubożej i skromniej, ale cieszącym się dzięki temu nowym błogosławieństwem Bożym¹⁹.

ks. Piotr Waszak

¹⁹ Por. T. BRZEGOWY, *Księga Izajasza*, s. 453n.